OPŁACONO GOTÓWKĄ

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron druku

Cena 8 zł.

PIAST

Cena 8 zł.

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY POŚWIĘCONY SPRAWOM LUDU POLSKIEGO

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 17. Telefon redakcji i administracji: 595-32. Skrytka pocztowa Kraków I, Nr 538 — Konto P. K. O. Nr IV 353 — Prenumerata kwartalna zł 100.—

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze „PIAST", Sp. z odp. udz. w Krakowie

Redaguje Komitet

Nr 25 — Kraków, 27 czerwca 1948 — Rok XXXV

POLSKA NAD BAŁTYKIEM

Przypomnienie na „Święto Morza" i na codzień

Kiedy pierwsi Piastowie kładli podwaliny pod państwo polskie, oczy ich zwrócone były przede wszystkim ku morzu. Zarówno Mieszko I jak i Bolesław Chrobry byli politykami wielkiej miary i słusznie przewidywali, że byt i przyszłość państwa, które tworzyli, w wysokiej mierze zależą od jego mocnego oparcia o Bałtyk.

Mieszko I rozpoczął dzieło scalenia ziem polskich od opanowania ujścia Odry przez zajęcie Szczecina i Wolynia. O posiadanie tego obszaru, musiał następnie staczać ciężkie walki z Niemcami i Duńczykami, ale ostatecznie dokazał tego, że pod koniec jego panowania, Polska władała długim pasem wybrzeża morskiego, od ujścia Wisły do ujścia Odry.

Bolesław Chrobry nie tylko strzegł pilnie spuścizny swego ojca na odcinku morskim, ale dążył do powiększenia polskiego stanu posiadania na wybrzeżu. Misja św. Wojciecha na ziemiach pruskich, miała na celu nie tylko pozyskanie tamtejszej ludności dla chrześcijaństwa, ale również rozszerzenie wpływów Polski na prawy brzeg dolnej Wisły. Aby silniej związać z Polską Pomorze, założył Chrobry w Kołobrzegu biskupstwo, uzależnione od metropolii gnieźnieńskiej.

Ciężkie koleje, jakie przechodziła Polska po śmierci Chrobrego, były przyczyną, że związek Pomorza z Polską uległ na dłuższy czas rozluźnieniu. Przede wszystkim mącili tu Niemcy, którzy celowo popierali pogaństwo na Pomorzu, ażeby w ten sposób uniemożliwić ściślejszy związek tego kraju z chrześcijańską Polską. Dopiero godny imiennik Chrobrego, — Bolesław Krzywousty, złamał opór książąt pomorskich wspomaganych przez Niemców, opanował ujścia Odry i Wisły i ostatecznie pozyskał Pomorze dla chrześcijaństwa. Ażeby utrwalić wpływy Polski na tych terenach, związał je z hierarchią kościelną w Polsce.

W ciągu długiego okresu rozbicia dzielnicowego, jaki nastał w Polsce po śmierci Krzywoustego, związek Pomorza z Polską został ponownie zerwany. Szczecin i Pomorze Zachodnie dostaje się pod wpływy duńskie i niemieckie, zaś wschodnia jego część padła ofiarą zachłanności krzyżackiej.

Z chwilą kiedy Polska podnosi się z upadku, spowodowanego rozbiciem dzielnicowym, kieruje swoje wysiłki dla odzyskania dostępu do morza. Król Władysław Łokietek energicznie upomina się o Gdańsk i na tym tle popada w zatarg zbrojny z Krzyżakami. Kazimierz Wielki, pomimo że prowadził politykę pokojową i chwilowo zrezygnował z Gdańska, zawierając rozejm z Krzyżakami, usilnie dążył do przywrócenia wpływów Polski na Pomorzu Zachodnim. W tym celu wydał swoją córkę za księcia szczecińskiego. Odtąd w Szczecinie prawie przez trzysta lat panuje dynastia spokrewniona z Piastami.

Powołanie na tron Polski Jagiellonów, skierowało ekspanzję Polski ku wschodowi i południu. Niemniej jednak Jagiellonowie doceniali znaczenie dostępu do morza dla państwa. Po niepowodzeniach Polski na Węgrzech i w Czechach, Kazimierz Jagiellończyk wraca na szlak morski. Uciążliwa wojna z Krzyżakami, doprowadziła do odzyskania przez Polskę Gdańska i Pomorza Gdańskiego. Następcy Jagiellończyka starali się przez rozmaite przywileje podnieść Gdańsk, przez który w owym czasie przechodził prawie cały handel morski Rzeczypospolitej. Z tego handlu obie strony ciągnęły wielkie korzyści. Bogaciła się przede wszystkim szlachta, która jednak zaślepiona w swoim egoizmie, nie była skłonna do ponoszenia ciężarów na rzecz wzmocnienia pozycji Polski na Bałtyku. Wysiłki królów Zygmunta Augusta i Władysława IV, zmierzające do utworzenia polskiej floty wojennej, spotkały się z całkowitym brakiem zrozumienia u szlachty. Niedocenianie zagadnień morskich, wiązało się u niej z zatratą zmysłu państwowego.

Ostatnie półtora wieku istnienia Polski przedrozbiorowej, to czasy potęgującego się zamętu i rozprężenia. Głucho było wtedy w Polsce o morzu. Tymczasem nad Bałtykiem rosła potęga Prus, które ostatecznie zadały śmiertelny cios Polsce, dając inicjatywę do rozbiorów. Zagarnięcie Gdańska przez Prusy, było zarazem kresem jego świetności.

Odzyskując po pierwszej wojnie niepodległość, Polska uzyskała także wąski dostęp do morza, przez tak zwany korytarz. Jednak i ten wąski skrawek wybrzeża morskiego, odegrywał doniosłą rolę w życiu gospodarczym Polski przedwrześniowej. Przez Gdynię i Gdańsk szło prawie 65% naszego przywozu i ponad 80% wywozu.

Z pobieżnych rozważań na temat przeszłości Polski na morzu wynika jasno, że ilekroć Polska dźwigała się ku szczytom potęgi, tylekroć zwracała się ku morzu i dążyła do mocnego oparcia się o Bałtyk. Na odwrót, zaniechanie wysiłków na odcinku morskim, łączyło się z zanikiem myśli państwowej w przodujących warstwach narodu polskiego.

Druga wojna światowa, zmieniła radykalnie położenie Polski nad Bałtykiem. Z ziemiami Piastów wróciło do Polski całe Pomorze wraz z Gdańskiem i Szczecinem. Polska znalazła się z powrotem na dawnym szlaku Chrobrego, władając prawie 500-kilometrowym pasem wybrzeża. Całe społeczeństwo polskie powinno zrozumieć doniosłość tego faktu a z bolesnej nauki przeszłości wyciągnąć odpowiednie wnioski.

U progu nowego tysiąclecia istnienia państwa polskiego trzeba spojrzeć wstecz na okres miniony i rozważyć wszystkie błędy popełnione na jego przestrzeni. Wiadomo, że było ich bardzo wiele. Jednak największym z nich i tym który najfatalniej zaciążył na losach Rzeczypospolitej, był brak celowej i zdecydowanej polityki na odcinku morskim. W dawnej Polsce szlacheckiej, nie rozumiano jak ogromne korzyści daje państwu dostęp do morza.

Polska Ludowa nie może powtarzać błędów Polski szlacheckiej. Tym bardziej nie może powtarzać ich na odcinku morskim. Jakkolwiek wiele zrobiono już w ciągu trzech lat powojennych na Wybrzeżu, to jednak zadania, które stoją przed rządem i społeczeństwem polskim na Bałtyku, są jeszcze wciąż ogromne. Potrzeba tu nie tylko zdecydowana polityka rządu, ale również należyte zrozumienie zagadnień morskich w najszerszych warstwach społeczeństwa. Każdy obywatel Rzeczypospolitej powinien sobie uprzytomnić, że Polska — dzięki wyrokom historii — stała się państwem morskim i morze stało się rzeczywistością związaną nierozerwalnie z istnieniem państwa i narodu polskiego. O morzu trzeba myśleć nie tylko raz do roku z okazji „Święta Morza", które w tych dniach obchodzimy, ale codziennie.

Trzeba nie tylko myśleć, ale i działać. Trzeba wielkiego wysiłku i wielkich ofiar, aby zagospodarować Wybrzeże zniszczone przez wojnę, odbudować i rozszerzyć porty, wybudować okręty i wyszkolić marynarzy. Dopiero wtedy państwo i społeczeństwo polskie odniosą wszelkie korzyści, jakie płyną z posiadania szerokiego dostępu do morza. Zgodny wysiłek i zdecydowana postawa całego narodu, będzie najlepszą odpowiedzią na wszelkie rewizjonistyczne dążenia zmierzające do odebrania Polsce ujścia Odry.

Powrót Polski nad morze jest wielkim wydarzeniem w naszej historii i jak wszystkie wielkie chwile, wymaga od narodu wiele poświęcenia, wysiłków i ofiar.

J. Kowal

Straszna katastrofa na morzu

Duński statek najechał na minę

Koło zatoki Aalborg, w odległości 24 km od wybrzeża wschodniej Jutlandii **najechał na minę magnetyczną i wyleciał w powietrze duński statek pasażerski „Kjoebenhaven".**

Według obliczeń, spośród 400 pasażerów zginęło 130, wydobyto jednak narazie zaledwie zwłoki 13 ofiar. Uratowało się 261 osób. Wielu rozbitków zostało jednak poważnie rannych.

Akcji ratunkowej przyglądało się w napięciu tłumy stojące na bulwarach nadbrzeżnych.

Polskie umowy międzynarodowe – PODWALINĄ POKOJU I TAMĄ *przeciw imperializmowi*

Przemówienie posła dr. Wł. Kiernika prezesa Rady Naczelnej P. S. L. na posiedzeniu Sejmu w dniu 16 czerwca b. r.

W czasie debaty Sejmowej nad umową o współpracy kulturalnej Polski z Rumunią, z ramienia Klubu P. S. L. przemawiał poseł dr Władysław Kiernik.

Przedmówcy moi dotknęli już sprawy przeszłości, podnieśli węzły, jakie łączyły niejednokrotnie narody polski i rumuński. Dlatego chciałbym raczej ze stanowiska politycznego ocenić umowę, którą mamy ratyfikować i to nie w oderwaniu od innych zawieranych umów, międzynarodowych, ale w ich całokształcie, a także z myślą o umowach, jakie — mam nadzieję — jeszcze zawierać będziemy.

Przed tym pragnąłbym tylko stwierdzić, że podobieństwo budowy struktury społecznej Polski i Rumunii, charakter rolniczy i chłopski narodu rumuńskiego jak i narodu polskiego, aż do obecnej chwili, gdy zachodzą przeobrażenia przez przebudowę na państwo przemysłowo-rolnicze — z natury rzeczy zbliżały nas do siebie, tak jak zainteresowanie budziły wielkie nowoczesne ruchy chłopskie w Rumunii, które szerokim echem rozeszły się po świecie, a w których chłop rumuński prowadził walkę o wolność i demokrację, o ziemię. Niestety, te wielkie ruchy zostały następnie sprowadzone na bezdroże, a wielcy przywódcy tych ruchów również znaleźli się w sytuacji, która nie odpowiadała pierwotnym założeniom i kierunkom, gdy to prowadzili naród rumuński, chłopów rumuńskich do demokracji.

Obecnie Rumunia, pozbywszy się wstecznictwa monarchistyczno-kapitalistycznego, weszła na tory demokracji i nadąża w postępie obok Polski i innych narodów demokratycznych wschodniej Europy, stając w szeregach bojowników o pokój przeciwko agresorom i mącicielom pokoju.

Umowa o współpracy kulturalnej pomiędzy Polską a Rumuńską Republiką ludową jest jednym z ogniw łańcucha porozumień już zawartych i zawieranych przez Polskę z narodami i państwami sąsiednimi i dalszymi w dziedzinie współpracy gospodarczej, przyjaźni, współpracy politycznej i wzajemnej pomocy przeciwko jakiejkolwiek agresji, zwłaszcza niemieckiej. Te umowy zawieramy z państwami, z którymi łączy nas wzajemna i naturalna przyjaźń, wspólny interes i wspólne dążenie do zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju światowego.

Umowy o współpracy kulturalnej i gospodarczej, zawierane nie tylko z narodami wschodniej czy środkowej ale także zachodniej Europy, wybitnie wykazują nasze dążności pokojowe, gotowość do współpracy międzynarodowej i wymiany dóbr duchowych i materialnych ze wszystkimi narodami świata — na warunkach wzajemnego uznania praw i suwerenności państwowej. Są one najlepszym dowodem, że nie tworzymy bloków przeciwko komukolwiek zwróconych. Chcemy wymiany kulturalnej i gospodarczej z każdym, kto na warunkach równości i poszanowania naszych praw gotów jest z nami współpracować.

Umowy o najdalej idącej współpracy politycznej, przyjaźni i wzajemnej pomocy wiążą nas przede wszystkim, ze wszystkimi państwami słowiańskimi i państwami demokracji ludowej, które przeciwstawiają się wszelkim zakusom imperialistycznym i ujawnionym dążeniom państw anglosaskich, a zwłaszcza rządu Stanów Zjednoczonych, które przez odbudowę potencjału Niemiec, popierają ich rewizjonistyczne tendencje i stwarzają w ten sposób groźbę nowych agresji.

Ten łańcuch umów staje się naturalnym frontem pokoju, a front ten rośnie, obejmując nie tylko państwa słowiańskie, lecz także inne kraje, które chcą skupić się wokół tych zasad. Ma to szczególne znaczenie, że do tego frontu obok państw słowiańskich włączają się i państwa niesłowiańskie, jak Węgry i Rumunia, tworząc z nami jednolitą geopolityczną całość i związane z państwami słowiańskimi wspólnym interesem zabezpieczenia pokoju oraz podobieństwem ustrojów państwowych, społecznych i gospodarczych, zwłaszcza po przeprowadzeniu reform politycznych, społecznych i gospodarczych, ustrojów, w których złamana została siła zwyrodniałego kapitalizmu, będącego źródłem niesprawiedliwości społecznej i zarzewiem wojen. Nie wątpimy, że za tą umową o współpracy kulturalnej z Węgrami i Rumunią pójdą dalsze umowy gospodarcze i polityczne. Rozszerzać się będzie ten front pokoju.

W zasięg jego weszła już wprawdzie nie bezpośrednio z nami ale za pośrednictwem naszego wielkiego sojusznika Związku Radzieckiego, Finlandia, a twierdzić śmiem, że front ten wprawdzie nie pod postacią formalnych umów sięgać będzie dalej i promieniuje już do samych ognisk imperialistycznych kół wojennych, do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie wzbiera coraz silniejsza fala pokojowo nastrojonych mas narodu amerykańskiego, przeciwstawiających się polityce obecnego rządu i stojących za nim kół magnatów przemysłowych i finansowych.

Nie powstrzymają tej fali różne sztuczne międzynarodówki, stworzone pod firmą jakiejś trzeciej siły pod opieką wojennej kliki amerykańskiej, a między innymi tzw. zielona międzynarodówka z Mikołajczykiem, Nagym i innymi dezerterami z państw demokratycznych wschodniej Europy. Ci to twórcy nowej zielonej międzynarodówki zamieniają przebrzmiałe agrarystyczne rozważania i poetyczno-filozoficzne dumania, na wcale prozaicznie brzęczącą monetę dolarową.

Ci agenci obcego kapitału którzy haniebnie opuścili swą ojczyznę, zdradziwszy lud, którego zaufania nadużyli, zapominają jednak, że nawet u podłoża tak zwanego agraryzmu, na który my politycy realni patrzyliśmy jako na nieszkodliwe mrzonki, stało hasło pokoju i wiary, że może on stać się wzmocnieniem sił pokoju. Tymczasem obecni chorążowie tzw. zielonej międzynarodówki zamienili sztandar pokoju na żagiew wojny światowej, bo tylko na nadziejach wojny opierają swą obecną egzystencję polityczną i swoją, że tak można powiedzieć, rację bytu.

Chłopi rumuńscy, czy polscy, bułgarscy, czy węgierscy nie chcą mieć i nie mają nic wspólnego z tymi agentami obcego kapitału.

Front obrony pokoju, tworzony przez państwa słowiańskie staje się znakomitym środkiem przeciwdziałania psychozie wojennej, podtrzymywanej automatycznie przez militarystyczne koła Ameryki. Toteż z zadowoleniem witamy nową umowę z Rumunią w przekonaniu, że ta umowa jak i następne, które z Rumunią innymi demokratycznymi państwami niewątpliwie będą zawarte, będą dalszymi cegiełkami w budowie potężnej tamy przeciw wszelkim zakusom fabrykantów wojny, w budowie trwałego i wolnego od gróźb wszelkiej agresji pokoju świata.

Plan wymordowania oficerów polskich w oflagach

List Himmlera do Ribbentropa

Ujawniono pismo Himmlera do ministra spraw zagranicznych, Ribbentropa, datowane 24 stycznia 1943 r., z którego wynika, że **koła kierownicze III Rzeszy powzięły w tym okresie decyzję wymordowania wszystkich jeńców — oficerów polskich, przebywających w oflagach niemieckich.**

Akcja została uzgodniona z kierownictwem SS, Ministerstwem Spraw Zagranicznych i Dowództwem Wehrmachtu.

Z przytoczonego dokumentu — którego **foto kopia znajduje się w Biurze Historycznym W. P.** — wynika, że niemieckie Ministerstwo Spr. Zagranicznych wyraziło zgodę na ten zbrodniczy plan, wychodząc z założenia, że Państwo Polskie już nie istnieje i nie ma potrzeby traktować polskich oficerów i żołnierzy jako jeńców wojennych.

Ponieważ jeńców nie można było przenieść do obozów koncentracyjnych, Himmler zaproponował zwolnić ich, a potem zaraz za bramą a może jeszcze przed bramą obozu, zaaresztować i zamknąć pod kluczem.

Cała ta akcja miała być oczywiście przeprowadzona dyskretnie, tak, aby „nie dostarczyć materiału propagandowego wrogom Rzeszy".

Plany niemieckie nie zostały zrealizowane. **Zmiana sytuacji na froncie wschodnim, — a w szczególności zwycięstwa Armii Radzieckiej pod Stalingradem i Kurskiem i rozpoczęcie ofensywy, uratowało życie wielu tysiącom ludzi.**

Na drodze scalenia Ruchu Ludowego

Na zaproszenie prezydium NKW SL przedstawiciele NKW PSL w osobach: wiceprezesa Cz. Wycecha, zastępcy sekretarza nacz. dra Br. Thomasa, kierownika Wydz. Org. posła R. Gesinga i członka Sekr. Nacz. ob. J. Krzyczkowskiego wzięli udział w uroczystym zakończeniu kursu politycznego działaczy SL w dniu 9 czerwca b. r.

Władze naczelne SL reprezentowali: prezes SL min. W. Baranowski, sekr. generalny wicepremier St. Korzycki, zastępcy sekr. gen. min. J. Drewnowski i pos. A. Juszkiewicz.

W czasie przemówień, w serdecznej atmosferze, przedstawiciele naczelnych władz obu partii chłopskich podkreślili gotowość zacieśnienia więzów współdziałania i konieczność wspólnego szkolenia politycznego działaczy obu Stronnictw.

Jest to dalszy krok na drodze scalenia Ruchu Ludowego.

Z posiedzenia Rady Ministrów

Rada Ministrów w dn. 9 bm. przyjęła:

1) projekty ustaw o rozwiązaniu nieczynnych związków zawodowych i ich zrzeszeń oraz o podziale ich nieruchomości;

2) rozporządzenie o utworzeniu Państw. Instytutu pod nazwą „Muzeum Ziemi przy Ministerstwie Oświaty;

Ponadto Rada Ministrów nadała statut nowo-powstałemu Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu jako instytucji prawno publicznej oraz powołała pierwszą Naczelną Radę Spółdzielczą, składającą się z 30 członków i 6 zastępców. Z ramienia PSL weszli J. Król, jako wiceprezes Nacz. Rady Spółdz. P. Świetlik, A. Koter, J. Olszyński jako członkowie i Z. Prowęcki jako zastępca.

Wiadomości ze świata

Stanowisko rządu polskiego

wobec uchwał konferencji londyńskiej

Rząd polski wystosował do rządu francuskiego notę dotyczącą zaleceń konferencji londyńskiej. W nocie tej rząd polski stwierdza, że wszelkie decyzje dotyczące Niemiec mogą zapadać tylko na zasadzie porozumienia pomiędzy 4 mocarstwami i za pośrednictwem instytucyj, powołanych do tego powojennymi uchwałami międzynarodowymi. Jednostronne zalecenia konferencji londyńskiej podważają zasady wspólnego trwałego uregulowania problemu Niemiec. Nota stwierdza dalej, że utworzenie Niemiec Zachodnich, opartych o silnie rozwinięty przemysł, może stać się odskocznią do nowej agresji, która w pierwszym rzędzie zagrażałaby Polsce i Francji.

Notę o podobnej treści wręczył również szef polskiej misji wojskowej w Berlinie gen. Prawin urzędującemu przewodniczącemu Sojuszniczej Rady Kontroli. W nocie tej rząd polski domaga się natychmiastowego zwołania Sojuszniczej Rady Kontroli, która — jak wiadomo — od dłuższego czasu nie odbywa posiedzeń.

Wizyta członków rządu węgierskiego w Warszawie

W dniu 17 czerwca przybyła do Warszawy delegacja rządu węgierskiego, celem podpisania traktatu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Węgrami. W skład tej delegacji wchodzili, premier Dinnyes, wicepremier Rakosi, minister spraw zagranicznych Molnar, minister sprawiedliwości Riesz, minister obrony narodowej Veres oraz minister rolnictwa Dobi.

Podpisanie traktatu nastąpiło w dniu 18-go b. m. w pałacu belwederskim. Po podpisaniu traktatu Prezydent R. P. wręczył członkom delegacji węgierskiej wysokie odznaczenia.

Clement Gottwald

prezydentem republiki czechosłowackiej

W poniedziałek 14 czerwca zebrało się Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe, aby dokonać wyboru prezydenta Republiki Czechosłowackiej w miejsce dra Benesza.

Prezydentem został wybrany **jednogłośnie Clement Gottwald,** dotychczasowy premier rządu czechosłowackiego.

Nowy prezydent natychmiast po wyborze złożył ślubowanie, oraz wziął udział w uroczystym nabożeństwie, jakie się z okazji wyboru odbyło w katedrze praskiej.

Po wyborze prezydenta dotychczasowy rząd czechosłowacki podał się do dymisji. Na czele nowego rządu stanął przewodniczący Rady Czechosłowackich Związków Zawodowych, **Antoni Zapotocky,** który w poprzednim rządzie piastował stanowisko wicepremiera.

Prezydent Clement Gottwald urodził się w 1896 roku we wsi Diedice na Morawach. Rodzice jego byli drobnymi rolnikami. Przed pierwszą wojną światową pracował Gottwald najpierw jako uczeń, a potm jako czeladnik stolarski w Wiedniu i na Morawach.

Sprawami społecznymi interesował się obecny prezydent Czechosłowacji od wczesnej młodości. Jako 16-letni chłopiec wstąpił do socjalistycznej organizacji młodzieżowej. Po pierwszej wojnie światowej był czynnym działaczem lewego skrzydła partii socjalistycznej. W roku 1920 po powstaniu partii komunistycznej, wstąpił w jej szeregi. W partii pracował początkowo jako redaktor pism partyjnych, następnie jako członek centralnego komitetu, a od roku 1929 jako sekretarz generalny partii.

W roku 1938, po układzie monachijskim, wyjechał do Moskwy, gdzie przygotowywał wyzwolenie Czechosłowacji. Stamtąd też w czasie wojny kierował ruchem oporu na terenie w Czechosłowacji. Od 2 lipca 1946 aż do chwili wyboru na prezydenta, Clement Gottwald piastował stanowisko premiera rządu Republiki Czechosłowackiej.

Wspaniały gest Związku Radzieckiego

wobec Węgier, Rumunii i Finlandii

W ostatnim czasie rządy Finlandii, Węgier i Rumunii zawróciły się do rządu radzieckiego z prośbą o obniżenie kwot należących się Związkowi Radzieckiemu od tych państw, z tytułu odszkodowań wojennych, przewidzianych traktatami pokojowymi.

Rząd Radziecki ustosunkował się przychylnie do próśb tych państw, obniżając im poczawszy 1 lipca br. o połowę wysokość rat, przypadających Związkowi Radzieckiemu.

Ludność Finlandii, Węgier i Rumunii przyjęła z radością ten przyjazny i wspaniałomyślny gest Związku Radzieckiego.

Anglosasi kuszą państwa skandynawskie

Moskiewski dziennik „Krasnaja Zwiezda" podał do wiadomości, że Amerykanie usiłowali skłonić Szwecję, Norwegię i Danię do utworzenia bloku wojskowego na wzór bloku zachodniego. Blok ten miałby być zorganizowany pod patronatem Stanów Zjednoczonych.

Poszczególne kraje skandynawskie zajęły w tej sprawie rozmaite stanowiska. Szwecja i Dania wypowiedziały się za utworzeniem samodzielnego bloku skandynawskiego bez włączenia go do bloku zachodniego, natomiast przedstawiciele Norwegii opowiedzieli się za przyłączeniem krajów skandynawskich do bloku zachodniego.

Jak podaje wspomniany dziennik, Wielka Brytania usiłuje skłonić państwa skandynawskie do przystąpienia do bloku zachodniego.

Zawieszenie broni w Palestynie

Po dłuższych rokowaniach udało się wysłannikowi O. N. Z. hr. **Folke-Bernadotte doprowadzić w Palestynie od zawieszenia broni,** w myśl polecenia Rady Bezpieczeństwa. **Dnia 11 bm. rano. zarówno Arabowie jak i Żydzi przerwali walki na wszystkich frontach.** W punktach. gdzie zatrzymały się oddziały żydowskie i arabskie, objęło stanowiska kilkudziesięciu oficerów amerykańskich, francuskich, belgijskich i szwedzkich. Oficerowie ci mają czuwać nad przestrzeganiem warunków rozejmu przez obie strony.

W ostatnim tygodniu walk. sytuacja na frontach nie uległa zasadniczym zmianom.

Na konferencji prasowej, zwołanej z okazji zawieszenia broni, premier Libanu oświadczył, że państwa arabskie gotowe są w każdej chwili rozpocząć walki na nowo, o ile przekonają się, że rozejm sprzeciwia się interesom arabskim. Oświadczył on również, że państwa arabskie nie zgodzą się na żaden podział terytorium arabskiego i zdecydowane są nie zgodzić się na utworzenie państwa żydowskiego.

Wedle relacji korespondenta jednej z amerykońskich agencji prasowych, **straty Żydów** i Arabów w ciągu 26 dni wojny wahają się **w granicach od 5 do 10 tysięcy ludzi.** W oddziałach wojskowych, straty po stronie arabskiej są trzykrotnie większe, aniżeli po stronie żydowskiej. Natomiast Żydzi ponieśli większe straty wśród ludności cywilnej.

W kilku wierszach

W OKRĘGU MERSEY (W. Brytania) zakłady budowy okrętów. zwolniły wielu pracowników. Liczba bezrobotnych w tym okręgu wynosi ponad 53 tysiące ludzi.

ZAKAZ STRAJKU MARYNARZY w U. S. A. Z N. Jorku donoszą, że okręgowy sąd federalny, na wniosek ministra sprawiedliwości, — wydał tymczasowy zakaz proklamowania powszechnego strajku przeszło 100 tys. marynarzy amerykańskich. Strajk miał wybuchnąć po wygaśnięciu umów zbiorowych.

OKUPACYJNE WŁADZE AMERYKAŃSKIE z udziałem władz francuskich i brytyjskich, opracowały projekt statutu okupacyjnego dla Niemiec Zachodnich, który wkrótce zostanie opublikowany.

MARYNARZE POLSCY PRZEBYWAJĄCY W ANGLII przesłali do Centralnego Zw. Górników w Katowicach dar w postaci znacznej ilości lekarstw, których wartość ocenia się na 15 milionów zł. Lekarstwa te rozdzielono do szpitali, w których leczą się górnicy.

AUSTRIACKIE WŁADZE wypuściły na wolność w Grazu cały szereg hitlerowców, którzy byli zamieszani w spisek. wykryty w ub. roku. Demokratyczna opinia publiczna Austrii, przyjęła wiadomość o wypuszczeniu spiskowców hitlerowskich ze zrozumiałym oburzeniem.

WĘGIERSKA RADA MINISTRÓW zatwierdziła przedstawiony przez min. oświaty Ortutaya, projekt ustawy o przejęciu przez administrację państwową wszystkich szkół, z wyjątkiem seminariów duchownych.

PREZYDENT REPUBLIKI TURECKIEJ Ismet Inönü zatwierdził listę nowego rządu, przedstawioną przez premiera Hasana Saka. Wszyscy członkowie rządu należą do republikańskiej partii ludowej.

W PARLAMENCIE WŁOSKIM w czasie przemówienia posła komunistycznego Gullo, doszło do gwałtownych awantur. Kiedy poseł Gullo zaatakował rząd za sabotowanie reformy rolnej, rzucił się na niego poseł Tombe z chrześcijańskiej demokracji, usiłując ściągnąć go z trybuny. Krewkiego posła trzeba było usunąć z sali. Po podjęciu obrad, poseł Tombe publicznie przyznał, że posunął sie za daleko i cofnął swe obelgi.

BURZA GRADOWA, która w ub. niedzielę przeszła nad Paryżem, poczyniła wielkie straty. Kilkanaście osób zostało przez grad ciężko rannych a jedna zabita.

SĄD NAJWYŻSZY STANU OKLAHOMA odrzucił podanie o zarejestrowanie trzeciej partii Wallace'a w tym stanie.

W ATENACH toczy się proces przeciwko 119 marynarzom. oskarżonym o sympatyzowanie z ruchem demokratycznym. Prokurator domaga się 63 wyroków śmierci. Równocześnie toczy się proces przeciwko 80 członkom ELAS.

SENAT USA uchwalił olbrzymią większością głosów ustawę o 2-letniej służbie wojskowej dla mężczyzn w wieku od 19 do 25 lat. Senat odrzucił jednocześnie żądanie Trumana wprowadzenia powszechnej służby wojskowej, ograniczając również czas jej trwania z 5-ciu do 2 lat.

DOWÓDZTWO WOJSK RADZIECKICH w północnej Korei, opublikowało komunikat w którym zawiadamia o częściowej ewakuacji oddziałów radzieckich, przebywających w tym kraju.

DONOSZĄ Z TOKIO, że lotnicy amerykańscy w czasie ćwiczeń u wybrzeży Korei, zrzucili prawdziwe bomby, zatapiając 11 koreańskich łodzi.

W czwartą rocznicę największej bitwy partyzanckiej

Dnia 13 bm. w Lublinie odbyła się wielka manifestacja w 4-tą rocznicę największej bitwy partyzanckiej w Polsce, którą stoczyły oddziały Armii Ludowej, Bat. Chłop. i partyzantów radzieckich w lasach janowskich i solskich. Uroczystość ta przekształciła się w potężną manifestację ludu Ziemi Lubelskiej na cześć bohaterskich partyzantów, w manifestację przywiązania do obozu demokracji ludowej — twórczej siły Narodu Polskiego, która doprowadziła do niepodległości i suwerenności politycznej i gospodarczej.

Od wczesnych godzin rannych, pomimo deszczowej pogody na stadion w Lublinie napływały niezliczone rzesze z Lublina i wszystkich powiatów Lubelszczyzny. Honorowe miejsce przed trybuną zajęły delegacje i poczty sztandarowe Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, przybyłe do Lublina z terenu całej Polski. Nad trybuną widniał olbrzymi transparent z napisem: „Cześć partyzantom lubelskim — bojownikom o Polskę Ludową".

Obecna była również, serdecznie witana przez zgromadzonych delegacja demokratycznej Grecji. Nad placem krążyły samoloty, przystrojone w proporczyki biało-czerwone, obrzucając kwiatami trybunę i grupy b. partyzantów.

W obszernym przemówieniu **gen. Spychalski** zobrazował dzieje bohaterskich walk narodu polskiego z hitlerowskim najeźdźcą.

Po przemówieniu gen. Spychalski dokonał dekoracji Krzyżami Grunwaldu, Virtuti Militari, Walecznych i Krzyżami Zasłużonych na Polu Chwały 66-ciu b. partyzantów. Gen. Spychalski odznaczył również Krzyżem Grunwaldu miasta: Zamość i Ostrowiec Lub. oraz 20 wsi woj. lubelskiego za bohaterską postawę w czasie okupacji hitlerowskiej.

Na przykrytym biało-czerwoną flagą wzniesieniu koło trybuny, umieszczone zostały urny z prochami poległych bojowników. Prochy te przywiozły do Lublina sztafety z czternastu głównych pobojowisk partyzanckich na Lubelszczyźnie.

O godzinie 13-tej rozpoczął się imponujący, trzygodzinny pochód przed urnami, będący wyrazem czci pamięci ludu Lubelszczyzny dla bojowników o wolność i ustrój demokratyczny Polski.

Pochód tworzyły poczty sztandarowe oddziałów Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Związku b. Więźniów Politycznych oraz sztandary wojewódzkich organizacji stronnictw demokratycznych.

Po przemarszu lubelskich organizacji politycznych, nastąpiła defilada wielotysięcznych grup poszczególnych powiatów woj. lubelskiego.

Po przemarszu nastąpił uroczysty moment odsłonięcia kamienia węgielnego pod pomnik bohaterskich partyzantów.

Po odegraniu hymnu narodowego wojewoda Różga odczytał akt erekcyjny.

Wśród głębokiego skupienia i ciszy zgromadzonych, gen. Spychalski dokonał aktu zamurowania urn z pobojowisk Lubelszczyzny.

Na płycie widnieje napis: „Bohaterskim bojownikom o niepodległość i demokrację, poległym w walce z niemieckim okupantem".

W TRYPOLISIE doszło do rozruchów antyżydowskich. Arabowie uzbrojeni w karabiny i granaty, zaatakowali dzielnicę żydowską, niszcząc i rabując sklepy i mieszkania żydowskie. Liczba ofiar dotychczas nie jest znana.

W OKOLICY AREZZO (Włochy), nastąpiło trzęsienie ziemi, w wyniku którego wiele domów zarysowało się. W kościele św. Franciszka, kilka osób odniosło rany. Ludność żyje w panice.

JEDNA Z GAZET WIEDEŃSKICH donosi, że b. generał wojsk SS Eichmann, który był internowany w obozie jeńców w Egipcie, wraz 27 innymi oficerami SS, pracuje obecnie w „sztabie generalnym" Legionu Arabskiego.

JEDEN Z TWÓRCÓW BOMBY ATOMOWEJ dr Stearns, profesor uniwersytetu w Waszyngtonie, zmarł w St. Louis, w wieku 55 lat.

W ZGROMADZENIU NARODOWYM W CZECHOSŁOWACJI na ogólną liczbę 300 posłów — zasiada 37 kobiet-posłanek, reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa. W poprzednim parlamencie było ich 24.

KONFERENCJA NADDUNAJSKA 4 wielkich mocarstw oraz państw naddunajskich, **wobec zgody rządu radzieckiego — odbędzie się w dniu 30 lipca br. Miejsce konferencji nie zostało** jeszcze ustalone.

W SZWECJI czynione są przygotowania do **uroczystego** obchodu 90-ej rocznicy urodzin króla Gustawa V.

FRANCUSKIE KOPALNIE ZŁOTA w Gujanie, zostaną w dniu 1 sierpnia przejęte przez amerykańskie przedsiębiorstwo International Mining Company. W sprawie tej został zawarty układ na 75 lat.

ROKOWANIA HANDLOWE brytyjsko-radzieckie, według zapowiedzi brytyjskiego ministra handlu, Harolda Wilsona, zostaną wkrótce wznowione. Termin rokowań nie został jeszcze wyznaczony.

FRANCISZEK WOJTYGA

Kwiat paproci

**Zachód nad borem różami zakwita...
Źdźbłami fioletu splata je we wianki
I po szeroko rozlanych błękitach
Zapala gwiezdne, drgające kaganki...**

**Wtedy z niebieskiej zatoki wypływa
Księżyc na jasno-granatowe morze —
Srebrną kotwicę z głębin wydobywa...
I mija rafy: koralowe zorze.**

**Potem nad lasem ładunek wylewa:
Światła mlecznego łagodne strumienie
Srebrzyste sieci zarzuca na drzewa,
Tłumi na bagnach błędników płomienie.**

**A gdy wypłynie nad wonne polany,
Gdzie rój świetlików zieleni się, złoci —
Tę w ciszę lasu tajemną wsłuchany,
Legendą cudną snuje kwiat paproci...**

— — — — — — — — —

**Kto kwiat ten znajdzie, gdzieś ukryty w lesie,
Pod mchów pokrywą — niby skarby złote,
Tego w kraj szczęścia paproć drobna niesie —
Poprzez uchwytną serc ludzkich — tęsknotę!...**

Kraków, w czerwcu 1948 r.

Jan Marcinek

Kościołowi w Dziekanowicach w hołdzie

**Tyle skarbów miłości, nadziei i wiary,
Złożyli w twoich murach nabożni przodkowie.
By to policzyć mało jest włosów na głowie.
Istniejesz przeszło sześćset lat, więc jesteś stary.**

**Tu niegdyś Arianie składali z serc dary
Bogu swemu, wielbiąc go w starej polskiej mowie.
Nim wierze parafian uleczyłeś zdrowie.
O, jakże dziś o Tobie błogie sercu mary!**

**Miałeś na myśli Boga, Ojczyzny zbawienie.
Podczas najazdu Szwedów, na głos Twój staneli
Chłopi z tutejszych wiosek i wroga odparli.**

**Błogosławion[illegible] było i jest Twe istnienie.
Starałeś się [illegible]tarasz, byśmy nie zginęli
I do chwały i szczęścia wiecznego dotarli.**

Chłop — przyjacielem żołnierza

Zorganizowane przy Sekretariacie Naczelnym PSL w W-wie — **Koło Towarzystwa Przyjaźni Żołnierza (T. P. Ż.)** rozwija ożywioną działalność.

Staraniem Zarządu Koła — wysłane zostały do wszystkich zarządów powiatowych i gminnych PSL — zalecenia i instrukcje w sprawie umasowienia wśród chłopów zasadniczych celów i dążeń T. P. Ż.

W tych wsiach i gminach, gdzie prowadzi działalność PSL — zorganizowane będą w porozumieniu z zarządem powiatowym Koła Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza.

Szczególną opieką otoczyć mają chłopi PSLowcy zmobilizowanych żołnierzy, przychodząc im z pomocą materialną i kulturalną. Chłop polski, który zawsze okazywał jak największą pomoc żołnierzowi polskiemu — chce przez zorganizowaną pomoc i opiekę dać wyraz wielkiemu przywiązaniu do Armii Polskiej.

Niemcy wymordowali

na ziemiach polskich pół miliona jeńców radzieckich

W chwili obecnej już prawie we wszystkich 42 byłych obozach jeńców radzieckich, rozsianych na terenie całego kraju, prowadzi się badania i ekshumację zwłok **bestialsko zamordowanych przez Niemców jeńców radzieckich, których na terenie Polski Niemcy zamorodowali w czasie wojny ok. pół miliona.**

Badania i ekshumacje prowadzi Główna Komisja do badania zbrodni niemieckich w Polsce za pośrednictwem swych komisji okręgowych.

Ostatnio zakończono ekshumację w dwóch małych obozach jenieckich pod Częstochową. Ku zdumieniu przedstawicieli okręgowej komisji okazało się, iż na terenie tych dwu małych obozów znajduje się ponad 15 tys. zwłok. Również intensywne prace ekshumacyjne i badawcze przeprowadzane są w tej chwili — oprócz okolic Torunia — w okolicach Radomia, Przemyśla i Tarnowa, koło Chełma i Zamościa i wreszcie w okolicach Białej Podlaskiej.

Jak sobie radzą w Słupi

(Korespondencja z powiatu Opatów)

Przy wielkich staraniach i wysiłkach zelektryfikowaliśmy sobie gromadę. Mamy Spółdzielnię Spożywców, mamy Kasę Stefczyka i własny budynek. Zorganizowaliśmy Spółdzielnię Samopomocy. Zaczęliśmy uruchamiać cegielnię, jeden piec był wypalony i na drugi była surówka i byłaby pomału praca szła. Wszystko się jednak zmieniło przy łączeniu spółdzielń. Nasza spółdzielnia była wytypowana jako centrala, bo powstała w pierwszym roku wojny i była najsilniej rozwinięta w gminie. Wójt jednak tak za tym chodził, że centrala została w jego wsi, gdzie w zeszłym roku założyli spółdzielnię odległą o jeden kilometr od naszej, w której remanent wynosi 300 tysięcy zł., podczas gdy w naszej wynosił 660 tysięcy zł.

Sprawa wyboru miejsca dla centrali narobiła dużo niezadowolenia w naszej gromadzie, gdyż każdy sądził, że centrala będzie u nas, tymczasem stało się inaczej. O życiu w naszej wsi jeszcze napiszę. **O. S.**

Obowiązek zaofiarowania odpadków metalowych

Z dniem 21 maja rb. weszły w życie dwa rozporządzenia, **dotyczące obrotu i gospodarowania żelaztwem i druzgiem żeliwnym, żelaztwem użytkowym oraz złomem metali i stopem nieżelaznym.**

Obowiązek zaoferowania posiadanych odpadków użytkowych przed wejściem w życie rozporządzenia winien być wykonany w terminie 30-dniowym od daty wejścia w życie rozporządzenia t. j. od dnia 20-go czerwca rb. —

Kolbuszowa leży nad... Nilem

„Swiat zabity deskami" — w świetle lamp elektrycznych

Dnia 30 maja br. Kolbuszowa i jej okolice obchodziła święto. W obecności przedstawicieli Rządu, delegatów partii, władz ogólno-polskiego Zjednoczenia Energetycznego i Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Krakowskiego, — Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Rzeszowie, władz wojewódzkich oraz najszerszych mas ludności, **nastąpiło otwarcie linii wysokiego napięcia, która trasą Rzeszów — Zaczernie — Głogów — Kolbuszowa, długości 24 km,** doprowadza odtąd prąd elektryczny, symbol cywilizacji współczesnej, do domów i warsztatów rzemieślniczych miast, chat i zagród okolicznych wsi.

Łatwo sobie wyobrazić radość, jaka ogarnęła **62 wiejskie osiedla** na trasie i przy niej dwa umierające z niedostatku na uwiąd starczy w kwiecie wieku miasta. A już najbardziej cieszyła się z tego Kolbuszowa, inicjatorka przedsięwzięcia, niewielka (2.500 mieszkańców) „stolica" najbardziej chłopskiego powiatu, — o powierzchni 873 km i ludności z górą 60 tysięty.

TROCHĘ GEOGRAFII

Gdy prasa i Radio Polskie w niedawnych dniach podawały o tej uroczystości, wiadomość ta wywołała u niektórych pewne zaciekawienie. Gdzież to ta Kolbuszowa i „Kolbuszowskie"? — „Jacy tam ludzie mieszkają"? — „Czy „stoją" te strony na mapie"? — z tymi pytaniami są Kolbuszowianie mocno otrzaskani. Spotykali się bowiem z nimi nad morzem, na Ziemiach Odzyskanych, w stolicy itd. Więc leży Kolbuszowa nad Nilem i Morzem Czerwonym, na Saharze. A przy tym w Polsce, w sercu puszczy Sandomierskiej, u nasady wideł Wisły i Sanu, w wojew. rzeszowskim. Kolbuszowa, miasto, węzeł aż sześciu gościńców, osada niegdyś dla swego głośnego meblarstwa znana w całej Polsce. Kaprys pański dziedzica, ks. Lubomirskiego, pana stu miast i tysiąca wsi ordynacji ostrogskiej, pielgrzyma z początkiem XVIII wieku do Ziemi Świętej, uadał dla podobieństwa naturalnych warunków, bogactwa piasków i zieleni osad-oaz wśród piaszczystej pustyni okolic Kolbuszowej — z pustynią Arabską, nazwy: dla rzeczki Olszańca, przecinającej miasto z południa na północ — nazwę Nil, dla stawu pod miastem, o wodzie rudej od związków żelaza — nazwę Morze Czerwone. W mig to roznieśli po Polsce z pochlebstwa, liczni goście słynnego za czasów saskich modrzewiowego pałacu Sanguszków i Lubomirskich „na żelaznych sztybrach" „na gazonie", z głośną poetką Elżbietą Drużbacką na czele, aż znalazły te wymyślne nazwy powszechne obywatelstwo w tradycji i geografii. Miano „Sahara Kolbuszowska" dla okolicy, nadał przed wojną wędrownik po Saharze, znany nowelista i pisarz, Zygmunt Nowakowski.

LASKI, PIASKI I KARASKI

Ale nazwy, nazwami. Ważniejsze warunki życiowe, podstawa dążeń i awansu. Nie miała do nich szczęścia i wciąż nie ma, Kolbuszowa z Kolbuszowskim. Na przywielkim jej rynku, czuć ciągle nie naftę Wojsławia, nie dym Mielca, czy Stalowej Woli, ale w puszczy i nie świst fabryk słychać, ale w dzień targowy nawet i w gwarne ludem niedziele — koncert żabi i sykanie świerszczy. Nie dziwota! — Żabi to kraj w dolinach Trześni, Zyzogi i Łęgu i w resztkach karasiowych, płytkich stawów — po dawnych Białych Ługach i Czerwonych, baduniach i kleśniach, dobrzach i mrakach żeremi bobrowych Polesia Kolbuszowskiego. Poręby to i karczowiska „z surowego korzenia", dzieło potu i krwi całych chłopskich pokoleń od wieku co najmniej czternastego, — potem rezerwat łowów monarszych ze stanów myśliwskich Raniszowa, Dzikowca, Przyszowa na żubra i tura, niedźwiedzia i rysia, puszczy sandomierskiej.

Mówią o tym do dziś: tradycja miejscowa i lasy, lasy gdzie tylko od miasta okiem rzucić po siną linię niskiego horyzontu, mówią miana osad. Ze 120 nazw osiedli powiatu, dwie trzecie to imiona lasów i jałowisk spod niego wydartych: Przedbórz, Cisówlas, Cmolas — (u Długosza: Ciemnolas), Świerczów, Lipnica, Zielonka, Poręby i Trzebosie, lub nazwy zwierząt, jak Turza, Zembrza, Wilcza Woda, Dzikowiec, — czy nazwy leśnych wód i bagien, jak: Jeziorka, Jamnica, Biele i Ostrowy, Ługnice i Kaliniska, Trzęsówki i Trzęśnie. Tylko niespełna 1/3 — to miana ludzi puszczańskich: Mazury, Staniszewskie, Raniszów, Kopcie, Kolbuszowa i nazwy przemysłów leśnych, jak Majdan — Potażnia, Maziarnie i Budy, Rudy i Dymarki, Huty (aż trzy), Huciny, Hucisko. Bo Kolbuszowskie, tylko w części było rolnicze i polne na rzadkich gniazdach lepszych gruntów u Raniszowa, Kolbuszowej i Sokołowa. — W 80% z górą, żyło z boru („Las ociec nas, a my, dzieci jego, chodźwa do niego") jako monarsza straż leśna: łowcy, osacznicy — „oszajce", stróże sokolich gniazd (tradycja Sokołowa) na ogół „rabsice", jako zbieracze czerwca na barwnik czerwony, bartnicy (stąd patronem kilku świątyń ich patron — św. Bartłomiej), rybacy i przewoźnicy (z Dubasu), jako hodowcy bydła i owiec, zwłaszcza w Majdańszczyźnie, która z tura wychowała rasę polską bydła „majdańską" czerwoną.

KOPCIE I SZLACHTA

Dziś się o tym nie wie. A jednak nie zboże stąd szło gładkim gościńcem fali wiślanej do „Chłańska", lecz drzewo, owoc pracy co drugich tu na wsi Rębiszów i Tracz, i liczne produkty jego przeróbki przez ludzi tutejszych, jak wańczos, szędzioly i klepki, jak węgiel i potaż, jak dziegieć i maź do wozów, olinowań okrętów, zbierane w Maziarniach, przez tak tu popularnych Maziarzy i rozwożone „drogą Maziarską" ku Węgrom przez Rzeszów, jak wreszcie gotowe dzieła rzemiosł drzewnych: „naczynia majdańskie". Bednarzy, kosze z korzeni i sita Sitarzy, **a już przede wszystkim najgłośniejsze z wytworów „y w Polszcze y daley" — meble kolbuszowskie,** majstersztyk stolarzy z Kolbuszowej i wsi okolicznych, wyrabiane tutaj po dziś dzień przez ostatnich majstrów meblarstwa np. mistrza Mazurkiewicza.

A obok nich rozchodziły się, już głównie na rynek wewnętrzny, za wojowniczego Wazy, Władysława, z Dynarek, Rud i Kuźnic, żelazo i broń (armatki) — niepotrzebne dla szlachty, której przy „wieśnych pożytkach" starczyła już za buławę — na chłopa „toczona maczuga" — i potrzebniejsze z nową modą okien „taflowych" — szkło. Na to pięć hut będzie tu dymić, paląc drzewo puszczy (Komorowska, Przedborska, „Stare Ucisko", Korzeńska, Przyłęcka, Niwiska), przetwarzając piasek, na poszukiwany towar (szkło), zamiast dotąd używanych „błon i gomółek".

Rozwinięty ten przemysł zabiła za rozbiorów Austria. Zamknięto las. „Wideń" nie chciał konkurencji. Koleje poszły bokiem, daleko od Kolbuszowej. Huty zagasły — za fabrykację, podobno z zamówienia poety i demokraty, Juliana Goslara z Kolbuszowskiego, „granatów i bąb szklanych", w przedwiośnie kolbuszowskie Wiosny Ludów.

I wtedy dopiero pozostanie jako jedyny żywiciel, piasek, „ziemia Adamowa".

OSŁAWA I SŁAWA

Z tym wszystkim, Kolbuszowskie było — odwrotnie niż dzisiaj — na ustach wszystkich, jeszcze nim sama Kolbuszowa została miastem ze wsi za Jana III Sobieskiego w r. 1690. Nie zawdzięczała tego swym pańskim dziedzicom, choć w wieków kieracie, przesunęło się ich przez te strony wielu. Pozostanie po nich w historii kraju i regionu sporo sławy i osławy.

Udział Kolbuszowej w Konfederacji Barskiej (Jerzy, Marcin Lubomirski, dziedzic Kolbuszowy, był marszałkiem Baru i przyjacielem Pułaskiego), „Kolbuszowskie" powstanie chłopskie 1833 Zaliwskiego, — członkowstwo w Rządzie Narodowym w r. 1846 dla Włyńskiego z Rudy (leży pod krzyżem polnym u Zarębek) i Wiesiołowskich „braci czerwonych" z Wojsławia (leżą dwaj synowie Franciszka, zmarli w r. 1846, na cmentarzu w Kolbuszowej) i „transakcja kolbuszowska", rzecz z 1753, która przeszła w nazwę brudnej sprawy — i Kolbuszowę wmieszała w przysłowie: „Czysty, jak transakcja (albo sprawa) kolbuszowska".

Ale właściwą sławę miasto z okolicą zawdzięcza sobie, ludziom prostym, to jest z pradziada, dziada, czy z ojca, ludziom tutejszym. Więc po kolei: chłopiance Agnieszce Machówni, „awanturnicy kolbuszowskiej", z wyroku Trybunału szlacheckiego skazanej na śmierć w Lublinie (1681), opłakanej przez poetów, Kochowskiego, Potockiego, Gawińskiego, zawdzięcza swym stolarzom, twórcom głośnych w w. 17, 18 do połowy 19 wieku mebli „kolbuszowskich czyli polskich", zawdzięcza „muzyce kolbuszowskiej z samych mieszczan złożonej", słynnej „na 100 mil naokół" miedzy latami 1831 a 1863 w „erze konspiracyjnej" Galicji i Polski i jej prymusie, skrzypkowi, Jasiowi Muszyńskiemu, autorowi znanych dotąd „kolbuszowskich kolęd", zawdzięcza skrzypcom „kolbuszowskim", o których aż w drugim o Kolbuszowej przysłowiu głośno: „Zgrał się, jak kolbuszowskie skrzypca".

W NOWEJ POLSCE

Ale już dosyć o przeszłości, choćby bogatej. „Umarli jadą szybko". A Kolbuszowa i jej okolice, chcą żyć. Po pierwszej wojnie światowej, w której brali udział Kolbuszowiacy na wszystkich frontach świata, przyszła Polska. Gruchnęła wieść: reforma rolna! Rząd Witosa buduje linię kolejową Rzeszów — Kolbuszowa — Tarnobrzeg. Rozkosz pracy. Nasyp gotowy po Kolbuszowę. Na trasie budynki stacyjne, magazyn w Kolbuszowej. Nareszcie po tylu wiekach zapomnienia, łączność z całą Polską. — Zamach majowy w Warszawie. Kropka.

Przepadły nadzieje na zarobki i życie. Tyłem do wsi i chłopskich niemal miasteczek.

I znowu opozycja i walka. Udział Kolbuszowskiego w Kongresie Centrolewu. Potem strajki chłopskie. A tu pogróżki i wymyślania części prasy warszawskiej „Nie dać korzystać z dobrodziejstw C. O. P. (Centralnego Okręgu Przemysłowego) potomkom Szeli i czarnostrajkarzom", „Golędzinowscy chłopcy", w ruchu. — Dopiero tuż przed tragicznym wrześniem — Składkowski w Kolbuszowej i Dzikowcu, całowanie ręki chłopki, krzyże dla chłopów. Nie przyjęte.

A później — następuje tragedia Września i bój pod Kolbuszową, dzięki któremu pochód Niemców na 40 godzin zatrzymano w mieście.

Potem lata konspiracji. AK — grupa „Kefir" i akcja „Burzy", placówka BCH „Pochodnia", grupa AL „Iskra". I walka. Aż wyzwolenie! Kwatera marszałka Koniewa znajdowała się w Kolbuszowej i Dzikowcu. Ofensywa wiosenna już II Polskiej Armii pod Świerczewskim.

Po reformie rolnej — odbudowa kraju. Otwarcie linii wysokiego napięcia. Zapowiedź budowy linii kolejowej Rzeszów — Kolbuszowa — Dębica.

Zza lasu głogowskiego wypada ku miastu rząd wysokich słupów. Wiedzie w nową przyszłość!

Dr Kazimierz Skowroński.

Nowa metoda leczenia gruźlicy

W ramach prac z dotacji Polskiej Akademii Umiejętności **dr Henryk Mierzecki opracował nową metodę leczenia gruźlicy, stosując surowice polskie.** Metodą tą zainteresowały się miarodajne koła naukowe Paryża i Rzymu. Znakomici badacze w tej dziedzinie profesor Levadili (Instytut Fournier w Paryżu) i prof. Cattanco (Instytut przeciwgruźliczy im. Forlaniniego w Rzymie, doceniając wartość tej metody, podjęli badania dr Mierzeckiego.

Badania nad tą nową metodą będą prowadzone równocześnie w Paryżu, Rzymie i Warszawie.

Zwalczanie epidemii malarii

Zalecenia i przepisy dotyczące zwalczania zimnicy

(Dokończenie)

Wobec nadchodzącego sezonu zimnicy (malarii) Ministerstwo Zdrowia podaje do wiadomości szerszego ogółu zalecenia i przepisy, które winny być przestrzegane w celu ułatwienia władzom sanitarnym zwalczania powojennej fali epidemii zimnicy w naszym kraju, zwłaszcza na terenach przyczółkowych, mostowych, gdzie uformowały się ogniska tej choroby.

Dotyczy to województw: Warszawskiego, Gdańskiego, Olsztyńskiego, Lubelskiego, Kieleckiego i m. Warszawy.

Na terenach ognisk uruchomiono od 15. IV. do 1. XI. specjalne sezonowe placówki p/malaryczne, w których chorzy na zimnicę są leczeni bezpłatnie.

Jednocześnie będzie przeprowadzona bezpłatna akcja zapobiegawcza przeciw nawrotom u chorych z roku 1947, którzy, mimo obecnego dobrego samopoczucia i braku objawów tej choroby, winni zgłosić się do najbliższej poradni p/malarycznej w celu bezpłatnego otrzymania leku i wskazówek dla uniknięcia nawrotów tej choroby (kuracja przeciwnawrotowa).

Poradnie p/malaryczne czynne będą **w wojew. warszawskim: w Nieporęcinie, Markach, Kampinosie, Cząstkowie, w wojew. gdańskim: w Gdańsku (Siedlice i Orunia), Elblągu; w wojew. olsztyńskim: w Ukcie pow. Mrągowo; w wojew. lubelskim: w Gwizdowie pow. Kraśnik; w wojew. kieleckim: w Magnuszewie (pow. Kozienicki); na terenie m. Warszawy przy Ośrodkach Zdrowia na: Pelcowiźnie, Grochowie, Żoliborzu, Czerniakowie, Mokotowie, Woli, Śródmieściu.**

Niezależnie od poradni p/malarycznych chorzy, korzystający z opieki lekarskiej, zorganizowanych Służb Zdrowia z tytułu zatrudnienia lub **ubezpieczenia, winni zgłosić się o bezpłatną pomoc lekarską** do swoich lekarzy w razie objawów zimnicy lub jej nawrotu. Dotyczy to przypadków zimnicy na terenach, gdzie nie ma poradni p/malarycznych oraz w ogóle wszystkich przypadków zimnicy, rozproszonych po całym kraju.

Chorzy nieubezpieczeni winni zwracać się w razie braku poradni p/malarycznych do ośrodków zdrowia lub ambulatoriów P. C. K.

Plan akcji p/malarycznej uwzględnia jednocześnie zwalczanie przenosiciela malarii — komara widliszka. Akcja ta będzie przeprowadzona w miesiącach letnich tylko na terenie ognisk przez impregnowanie środkiem dezynfekcyjnym (owadobójczym) wewnętrznych powierzchni ścian w zabudowaniach gospodarskich (izbach, oborach, stajniach, chlewach), gdzie dorosły widliszek najczęściej przebywa. Będzie to dotyczyło tylko objektów, gdzie meldowane były w 1947 r. przypadki malarii oraz u nowozgłoszonych w 1948 roku chorych. Jednorazowa dezynsekcja ścian powoduje niszczenie komarów oraz innych owadów, jak muchy, pluskwy itp., działając na nie zabójczo w ciągu 3 do 5 miesięcy. Ma to duże znaczenie sanitarne, gdyż także przenosiciele innych chorób zakaźnych, będą ulegać niszczeniu. Wobec tego wskazane jest, aby właściciele objektów, gdzie będzie przeprowadzana dezynfekcja ułatwili wykonanie jej, tym bardziej, że stosowany środek owadobójczy (emulsja D. D. T. w solvent nafcie) nie powoduje żadnych ujemnych działań na ludzi i bydło, nie plami ścian, nie wymaga uszczelniania okien w czasie dezynfekcji i żadnych zabiegów, któreby narażały ludność na straty.

Ze względu na koszty, jakie ponoszą władze sanitarne i korzyści, jakie akcja ta przyniesie w związku ze zwalczaniem malarii i innych chorób zakaźnych, **ludność winna wykazać zrozumienie i zachowaniem swym przyczynić się do usprawnienia i ułatwienia przeprowadzonych akcji wg. zarządzeń Min. Zdrowia.**

Dr Janicki

Umowa handlowa Polski z Islandią

W dniu 14 bm. podpisana została **polsko-islandzka umowa** o wymianie towarowej i układ płatniczy do dnia 31 grudnia 1949 r. Po stronie wywozu umowa przewiduje węgiel, wyroby żelazne, różne artykuły elektrotechniczne, chemikalia itp., po stronie przywozu — skóry baranie, tran leczniczy, śledzie, olej przemysłowy, a także pewną ilość koni.

Listy ze wsi

Z okolic Ojcowa

W dużej i pięknej wsi **Tarnawie i jej okolicy pod Ojcowem,** mimo łagodnej zimy i wczesnej wiosny — przepadły koniczyny. Na jej miejsce niektórzy posiali wykę. Cały maj panowała u nas susza, dopiero z początkiem czerwca nawiedził nas deszcz, który domoczył zadowalająco.

Żyto, pszenica u nas okazują się dostateczne. Wiosenne zasiewy na glinkach zaschniętych dużo ucierpiały. Okopowe ładnie się zapowiadają, jest nadzieja ładnych zbiorów.

Parafia zadroska, składająca się ze wsi Zadroże, Wielmoży i Milonek, leżące na bitej drodze między Wolbroniem a Skałą pod Ojcowem, obchodziła w dniu 6 czerwca doroczny odpust Serca Jezusowego, na który przybyło około 12 tysięcy ludzi.

Korzystając z napływu wiernych, po odpuście urządzili strażacy zabawę, by coś przy tej okazji uzyskać dochodu na rozpoczętą budowę nowej remizy. Na zabawie młodzieńcy między sobą rozpoczęli bitkę i tak jednego „uraczyli", że życie jego niepewne. Kiedyż wreszcie zniknie ten ohydny zwyczaj bitek na zabawach z

Kiedy czytam w gazecie „Chłopi", organie Samopomocy Chłopskiej, jak to gdzie indziej praca wre, to radość człowieka ogarnia. Nie mogę tego powiedzieć patrząc na pracę Związku Samopomocy u nas. Istnieje ta organizacja gospodarcza w Tarnawie od roku 1946. Z wielką biedą otrzymaliśmy po 2 metry węgla i na tem koniec. Dlaczego ubiegłej wiosny mimo starań nie przydzielono nam nawozów? Zarządy gminne i powiatowy tej instytucji powinny zakasać rękawy do pracy społecznej, o którą się upominamy.

Ile się czyta i pisze o pijaństwie i jego następstwach. I cóż z tego? Słowa — słowami, a pijaństwo jak się szerzyło, tak się szerzy. Ile na przykład spółdzielnia w Tarnawie sprzedała wódki? A wódki nie powinno być w spółdzielni pod żadnym pozorem. Popiją się pobiją, a potem awantury przez całą noc. Trzeba mobilizować społeczeństwo do walki z alkoholem i przestać wreszcie na ten temat gadać, a wziąć się naprawdę do czynu. O innych sprawach napiszę później.

St. Pięta.

HENRY OYEN 8)

SYN ZIEMI

(Ciąg dalszy)

— Bardzo mi przykro. Uczyniłbym to chętnie, gdybym mógł. Nie mogę się obejść bez koni. Czy kufry można złożyć na werandzie?

Ponowne spojrzenie w jego oczy kazało jej ustąpić, choć gniew zabarwił łuną jej policzki. Ale nie wszystko pójdzie po jego myśli!

— Na werandzie? Chwileczkę, muszę się zastanowić. Czy nie mógłby ich pan zanieść do hallu?

Martin skinął potakująco głową. Big Jud zadowolony, że znalazła się dla niego praca, ruszył w kierunku drzwi wejściowych domu z kufrem pod każdym ramieniem. Gdy zjawił się z powrotem, Martin siedział już na koźle i trzymał lejce.

— Pięć dolarów, Maggie — zawołała na dziewczynę chłodno miss Demaree. Ale zanim dostała je, pojazd ruszył.

VII.

Podczas drogi powrotnej na główną szosę, uświadomił sobie Martin, że coś ważnego wydarzyło się w jego życiu, od kiedy jechał tą samą drogą przed kilkoma minutami. Nie zdawał sobie sprawy z tego, co to było, nie był też pewny, czy ma się cieszyć tym, co miało miejsce, wiedział tylko, że był bardzo podniecony. Ale wyrwał się ze swoich sennych marzeń i popędził konie ku domowi.

Gdy jednak dostał się do zagrody Lee'ów, widok Szymona Lee, siedzącego bezczynnie w swoim fotelu, rozproszył jego myśli.

— Czy czekasz na twoje wędki, Szymonie? — zawołał. — Nie obawiaj się, nie zapomniałem ich.

Szymon Lee ocknął się z głębokiego zamyślenia.

— Hallo, Martin — powiedział nieprzytomnie. Wędki? — Czy masz je?

— Nie, teraz nawet nie myślałem o nich.

— Nie?

Martin wydał Big Judowi kilka worków ziemniaków.

— Tu masz twoje ziemniaki na siew!

Podczas gdy wdrapywał się znowu na kozioł, Szymon Lee mówi: „Myślałem raczej o tym, że możeby należało sprzedać".

— Widzisz — ciągnął dalej — przecież to nie tylko sprawa matki i moja. Starzejemy się i jesteśmy zadowoleni. Ale czy przysługuje nam prawo krępować Hattie? To pytanie. Dziewczyna mądra, jak ona, z jej wykształceniem, właściwie nie ma co robić w lesie i mam jakieś uczucie, że ją krzywdzimy, trzymając ją tu. Gdyby była w wielkim mieście, gdzie są duże szkoły i inne różności, miałaby przecież coś ze swego życia. Matka i ja moglibyśmy sobie zatrzymać tych dwadzieścia, któreśmy odłożyli i porządnie żyć z tego, resztę mogłaby mieć Hattie, jak długo jeszcze ma coś z tego.

— Kiedy był Keener u ciebie? — spytał Martin.

— Co takiego? — zerwał się Lee zdziwiony. — Skąd wiesz o tym? Wczoraj wieczorem tu był, wczoraj wieczorem, zaraz po twoim odjeździe!

— W takim razie spędził pracowicie wczorajszy wieczór, u mnie był godzinę przedtem.

— Więc był? Czy i ty masz sprzedać? Co?

— Tak.

— Keener lata za każdym w tej okolicy, Szymonie — wtrącił Big Jud.

— Ale chyba nie sprzedaż, Marty?

Martin potrząsnął głową.

— No, u ciebie rzecz się przedstawia inaczej. Ty jesteś młody. Co on tobie ofiarował?

— Cztery dolary za morgę.

— Cztery? No, tu się trochę więcej natężył i ofiarował więcej niż pięć: śmieszne, wyciąłem przecież jeszcze więcej drzewa, aniżeli ty.

— Tak, tak, widocznie szło mu o ziemię.

— Twierdzę niezbicie, że odkryli tu metal — powiedział Big Jud.

— Złoto może — uśmiechnął się Lee.

— Żelazo albo miedź, to jest prawdopodobniejsze.

(Ciąg dalszy w nast. numerze)

Sprawy gospodarcze

Hodowla drobiu to ważny dział gospodarczy

Przed wojną wartość wywożonych jaj za granicę była większa od wartości masła, dwa razy większa od wartości żyta, trzy razy większa od wartości cukru i wynosiła 18% wartości wywiezionego węgla (w oparciu o dane z ostatnich lat).

Jajko na pozór jest drobną i małoznaczącą rzeczą, lecz **w sumie przedstawia dużą wartość tak dla gospodarki narodowej, jak i dla gospodarstwa chłopskiego**, w którym około 6% przychodów gotówkowych (rok 1935/36) przypada na jaja i drób. Dla porównania warto dodać, że jest to tyle przychodów gotówkowych, co za żyto czy pszenicę, połowa przychodów za trzodę i trzecia część przychodów za mleko.

Należy więc zainteresować się tą ważną gałęzią produkcji rolniczej, choćby z tych względów, że wchodzimy w okres wzmożenia eksportu rolnego i z czasem musimy się liczyć — nauczeni doświadczeniem przedwojennym — z trudnościami, do których należy zawczasu się przygotować, rozbudowując te działy produkcji rolnej, które są bardziej cenione na rynku światowym.

Przed wojną np. na rynku angielskim mieliśmy trudności z rozszerzeniem dostaw bekonów (w roku 1938 — 21 tysięcy ton), **podczas gdy nie mogliśmy w tym czasie pokryć zapotrzebowania na jaja płynne** (zapotrzebowanie wynosiło 80 tysięcy ton!).

W dziedzinie produkcji drobiarskiej, a zwłaszcza jaj, mamy znaczne możliwości rozwoju. Tymczasem produkcja drobiu u nas to prawdziwa dżungla, o której nikt nic pewnego powiedzieć nie może, uniemożliwiając jakikolwiek pewny rachunek, któryby mógł stać się podstawą planów i kalkulacji w skali ogólnokrajowej.

Eksport jaj wznowiono w 1947 roku. **Na rok bieżący wartość eksportu jaj, drobiu i pierza ma wynieść 9 milionów dolarów** (1/6 wartości eksportu rolnego). Trudno określić czy to za dużo, czy za mało!

Jaja i drób są takim towarem, którego nie da się poprawić, gdy wyjdzie od rolnika. On już musi u rolnika stać się odpowiednim. Dlatego ciężar rozwiązania zagadnienia wzmożenia hodowli drobiu i jego produktów tak co do ilości jak i jakości, spada na samych rolników, a ściślej mówiąc na ich organizację zawodową Samopomoc Chłopską i Spółdzielczość.

Zagadnienie drobiarskie porusza w ostatnim numerze „Przeglądu Hodowlanego" inż. J. Ciechanowska, dochodząc do wniosku, że trzeba oznaczyć rejony i metody skupu eksportowego jaj, stworzyć sprawiedliwe warunki opłacalności przez kupno na wagę i zróżniczkowanie cen co do jakości towaru, wyposażyć punkty skupu w wykwalifikowany personel i niezbędne urządzenia, ułatwić rolnikowi nabycie po odpowiednich cenach paszy i materiału hodowlanego.

Do tych postulatów trzeba dodać jeszcze jeden bardzo ważny, mianowicie — **potrzeba stworzenia kółek czy sekcyj drobiarskich, któreby nawiązały współpracę z punktami odbioru jaj i drobiu.** Pozwoliłoby to zawczasu uchwycić do dyspozycji ośrodka państwa zagranicznego odpowiednią ilość towaru, co jest konieczne przy zawieraniu umów sprzedaży.

Dobrze zorganizowany zbyt drobiu i jego produktów powinien wychowawczo oddziałać na producenta i na podniesienie cen (lepsza jakość, mniejsze koszty pośrednictwa). **(j).**

—:—

Pielenie przeciwwirusowe

Na ziemniakach choroby wirusowe występują w postaci 1) **liściozwoju** — liście zwijają się w kształt trąbki, dolną stroną na zewnątrz, pędy przybierają kształt miotły; 2) **mozajkowatości** — na liściach pojawiają się jaśniej i ciemniej zabarwione plamy; 3) **kędzierzawki** — powierzchnia liści jest zniekształcona i pomarszczona, a końce i brzegi liści zwisają w dół, cały krzak karłowacieje; 4) **smugowatości** na żyłkach, ogonkach, młodych liściach i łodygach powstają drobne, brunatne kreski i smugi.

Ponieważ ziemniaki zarażone dają plon b. kiepski i zarażają inne, należy w okresie wzrostu roślin przeglądać je, a krzaki z oznakami chorób usuwać i niszczyć tak, żeby z resztek zaraza nie mogła się rozprzestrzeniać.

Anemia prosiąt

W ostatnim numerze „Przeglądu Hodowlanego" **inż. J. Jełowiecka** pisze **o anemii prosiąt**, na co już od dawna zwrócili uwagę Amerykanie i Duńczycy. Prosięta normalnie przechodzą anemię **między 2 a 4 tygodniem życia.** Gdy prosię ma 2 tygodnie, zawartość hemoglobiny we krwi spada o połowę. Tłumaczy się to tym, że mleko maciory nie wystarcza już prosięciu, a samo nie jest jeszcze w stanie pobierać większej ilości paszy dodatkowej. Gdy prosięta zaczynają dobrze jeść, same, około 8 tygodnia, zawartość hemoglobiny we krwi wraca do stanu jak po urodzeniu. Jeśli jednak prosięta są chowane w złych warunkach, tym bardziej, gdy maciora była anemiczna (anemia jest dziedziczna), występują objawy chorobowe; najpierw grubieje kark i szynki, prosięta są tłuste, lecz mało ruchliwe, potem przychodzi zanieczyszczenie skóry, kaszel, rozstrój żołądka i silne chudnięcie. Słabsze prosięta giną, silniejsze nie rozwijają się normalnie i łatwo podlegają chorobom zakaźnym.

Zawartość procentowa hemoglobiny we krwi u prosiąt jest dziedziczna, dlatego nie należy trzymać w hodowli świń, dających potomstwo o niskiej zawartości hemoglobiny, gdyż takie świnie są słabszej budowy i łatwo chorują. To się często u nas spotyka na wsi, gdy ktoś nie ma „szczęścia" w hodowli świń. **Brak „szczęścia" polega najczęściej na tym, że świnie nochodzą z gniazda odznaczającego się anemią.** Na te sprawy należy zwrócić baczną uwagę. **Chcąc ratować anemiczne prosięta, nie należy im skąpić wybiegu, by mogły ryć w ziemi.** Jeśli nie można im tego dać, trzeba codzień do chlewa wrzucić parę szufel świeżej ziemi. Dobrze jest tę ziemię zmieszać z siarczkiem żelaza (8 g na dzień) i siarczkiem miedzi (1 g na dzień). **Maciorę karmiącą trzeba dobrze karmić, żywienie musi być wielostronne.** Doświadczenia wykazały, że u prosiąt dwutygodniowych, ssących maciorę karmioną jednostronnie, zawartość hemoglobiny wynosił 18%, a u prosiąt od maciory żywionej wielostronnie 56%. Stąd przy odłączeniu ilość prosiąt anemicznych była mniejsza od ilości prosiąt nieanemicznych o 20%, a waga prosięcia niższa o 13%.

Do wszystkich Czytelników i Kół P. S. L.

Nadchodzi drugie półrocze 1948 r., a wielu jeszcze Czytelników nie odnowiło prenumeraty.

Do dzisiejszego numeru „PIASTA" dołączamy dla wszystkich naszych Czytelników czeki PKO, którymi prosimy przesłać należytość za prenumeratę na drugie półrocze lub trzeci kwartał b. r.

Kto prenumeratę ma już opłaconą, niech czeku nie niszczy (kosztuje 2 zł.), ale poda sąsiadowi z zachętą zaprenumerowania naszego pisma.

Nasze pismo będzie wtenczas dobrze spełniać swą rolę, gdy każdy ludowiec będzie do niego pisał korespondencje, punktualnie opłacał prenumeratę i jednał nowych czytelników.

Wzywamy więc wszystkich członków Stronnictwa do wypełnienia swego obowiązku.

Z ruchu organizacyjnego PSL

KONFERENCJA Zarządów Gromadzkich P. S. L. w Przeworsku

W dniu 9 czerwca br. w lokalu Związku Plantatorów Buraka Cukrowego w *Przeworsku, odbyła się konferencja powiatowa gromadzkich kół PSL.*

W konferencji uczestniczyło 10 zarządów gromadzkich kół PSL. i 8 komitetów gromadzkich organizacyjnych, a to: Rozbórz, Gorliczyna, Mirocin, Grzęska, Zalesie, Sieterz, Hodakówka, Gać. Nowosielce, Markowa, Manasterz, Hucisko Jawornickie, Świętoniowa, Studzian, Gniewczyna Łańcucka, Ujezdna, Hałupki, Przeworsk miasto. Obecnych było ponad 50 osób. Przewodniczył kol. *Folta Władysław,* sekretarzował *Kojder Stanisław.*

Dokonano przeglądu organizacyjnego PSL. w powiecie i warunków dla jego dalszego rozwoju. Stwierdzono na podstawie sprawozdań z poszczególnych gromad, *stały wzrost ilości członków w kołach PSL., wzrastanie sympatii wśród ogółu chłopów dla nowej drogi politycznej PSL., oraz polepszające się stale warunki współpracy z partiami Bloku demokratycznego i instytucjami jak: Zw. Samopo. Chłop. i Spółdzielnie Gm. Samop. Chłop. na terenie powiatu.*

Następnie przystąpiono do omówienia bieżącej sytuacji politycznej w Polsce i świecie, którą *zreferował kol. Folta Wł.*

W dalszej części porządku dziennego omówiono zjazd statutowy, który odbędzie się *dla pow. przeworskiego 27 czerwca 1948 r.* Wszyscy zebrani zobowiązali się do masowego stawiennictwa w zjeździe powiatowym, który zakończy pierwszy etap pomikołajczykowski w Przeworskim. Omówiono także sprawy prenumerowania i kolportażu prasy PSL. Łącznie z tym wytypowano 15 punktów kolportażowych w terenie i powołania referenta prasowego na powiat Przeworsk, którym został kol. *Kojder Stanisław.*

W sprawie *listu Papieża Piusa XII* powzięto rezolucję, w której powiedziano m. in.:

„Stwierdzamy, iż polityka watykańska uzewnętrzniona listem Papieża Piusa XII do biskupów niemieckich — jest wroga Polsce i obrażająca polski naród w jego uczuciach religijno-katolickich, narodowo-ludzkich, przeciw czemu jako katolicy — Polacy najkategoryczniej protestujemy".

Na tym konferencję zakończono.

Pod adresem Urzędu Pocztowego w Łącku nad Dunajcem

Prenumerator naszego pisma **p. Józef Duda** Zarzecze 54, poczta Łącko n/Dunajcem żali się, że gazetę „Piast" otrzymuje nieregularnie. M. in. nie otrzymał „Piasta" z dnia 18-go kwietnia i z dnia 16-go maja b. r. Nie otrzymał również wysłanego mu portretu Wincentego Witosa, mimo iż Administracja pisma portret wysłała.

Apelujemy do wspomnianego urzędu o wydanie polecenia listonoszom, by punktualnie doręczano pismo adresatom.

Lud. Tow. Wyd. „Piast".

Nowiny z kraju

WRĘCZENIE SZTANDARU. W Białej i Bielsku odbyły się dnia 13 czerwca uroczystości związane z wręczeniem sztandaru, stacjonującej tam jednostce wojskowej. W uroczystości wziął udział marszałek Michał Żymierski.

WOJEWÓDZKI ZARZĄD ZSCH we Wrocławiu przystąpił do wielkiej akcji zaopatrzenia gromad na terenie woj. dolnośląskiego w biblioteki. Biblioteki będą zawierały książki powieściowe i fachowe.

BURZE I PIORUNY. W Bydgoszczy w czasie burzy piorun uderzył w jedną ze szkół podczas nauki. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY. Trzecia dekada maja przyniosła Stołecznemu Funduszowi Odbudowy Stolicy (SFOS) za pośrednictwem wojewódzkich komitetów ogółem ponad 11 milionów złotych.

WINNICE W LUBELSZCZYŹNIE. Dzięki inicjatywie Samopomocy Chłopskiej w Górce Kockiej, powiat Łuków, miejscowi gospodarze przystąpili do plantowania winorośli kanadyjskiej, owocującej w naszym klimacie. W bieżącym sezonie zasadzono na próbę 1000 krzewów winogradu.

KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH zorganizowały w Łowickim konkursy czystości w chacie wiejskiej. Celem konkursów jest podniesienie stanu higieny na wsi łowickiej.

UCHWAŁĄ POW. RADY NARODOWEJ W KŁODZKU zakazano sprzedaży napojów alkoholowych w niedziele i święta do godz. 14. Małoletnim do lat 21 i młodzieży szkolnej alkoholu w ogóle sprzedawać nie wolno.

W STOCZNI GDAŃSKIEJ spuszczono na wodę 9 kutrów rybackich, wykonanych na zlecenie Morskiego Urzędu Rybackiego. Kutry niedługo ruszą na połowy.

W WADOWICACH odbył się dnia 12 czerwca zjazd opiekunek i opiekunów Kół Młodzieży PCK. Referat p. t. „Rola i zadanie PCK" wygłosił pełnomocnik oddziału ob. Magiera. Delegatka okręgu ob. Domiczek omówiła zagadnienia zbiórki ziół a dr Chrząszczewski omówił sprawę zwalczania chorób wenerycznych.

PCK W KOMISJI ZDROJOWEJ RABKI. Jednym z członków komisji zdrojowej w Rabce został mianowany przez wojewodę krakowskiego pełnomocnik Zarządu Głównego PCK na okręg krakowski. Kazimierz Badowski.

PRZY SZPITALU W CHRZANOWIE postanowiono utworzyć podstację krwiodawców pod kierownictwem dyr. szpitala dra Głuskiego. Podstacja będzie przeprowadzała wstępne badania lekarskie kandydatów na krwiodawców, aby uznanych za odpowiednich skierować do stacji w Krakowie dla zbadania ich krwi i oznaczenia jej grupy. W ten sposób ośrodek przemysłowy Chrzanowa i Jaworzna, w razie nagłej potrzeby, będzie miał zapewnione możliwości korzystania z usług podstacji i zarejestrowanych przez nią krwiodawców.

OŚRODKI MASZYNOWE W WOJEW. KRAKOWSKIM. W ciągu roku 1948, zgodnie z planem, powstanie na terenie województwa krakowskiego 70 ośrodków maszynowych rolniczych, co stanowić będzie poważny wkład w rozbudowę produkcji rolniczej oraz da znaczne zaoszczędzenie siły roboczej.

KATOWICKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO wręczyło przodownikowi kopalni „Katowice", Ryszardowi Dreszerowi, jako dar czterolampowy radioodbiornik, za najlepszy udział we współzawodnictwie pracy.

Przed Wystawą Z. O.

Wycieczki zbiorowe **ponad 20 osób**, pragnące mieć zapewnione kwatery na WZO, muszą być zgłaszane do **dyrekcji WZO Wrocław, Plac Solny 1**, na dwa tygodnie przed terminem wycieczki.

Kierownictwo wycieczki musi otrzymać potwierdzenie, że kwatery będą przygotowane.

Przydział kwater odbywa się w trzech biurach kwaterunkowych na **Dworcu Głównym** (biuro to obsługuje również i Dworzec Autobusowy PKS) na dworcu **Nadodrze** oraz przy dworcu **Świebodzkim**. Cena kwatery wynosi w kwaterach zbiorowych 209 złotych od osoby za nocleg na łóżku z pościelą, 80 złotych na sienniku z pościelą. W kwaterach indywidualnych opłata wynosi 350 zł. za pokój jednoosobowy, 560 złotych za pokój dwuosobowy, 700 złotych za pokój trzyosobowy, oraz 200 złotych za łóżko w pokoju ponad trzyosobowym.

RYBY I RAKI NA GORĄCO

Centrala Rybna buduje na terenie „B" restaurację rybną. Podstawowym daniem są ryby na zimno i gorąco, oraz jarzyny. Przewiduje się również, jako specjalność pawilonu, raki na gorąco. Restauracja obliczona jest na jednorazową przelotność 100 osób. Stolików tu nie będzie. Konsumcja odbywa się tu na stojąco lub na krzesełkach barowych. Sprzedawane tu będzie piwo, wino i owoce w płynie. Wódki, jak zresztą w innych pawilonach konsumcyjnych Wystawy „B" nie będzie. Poza tym przewiduje się w innych miejscach Wystawy sprzedaż ryb z samochodów-chłodni.

WIELKA WYTWÓRNIA LODÓW

W Pawilonie Przemysłu Konserwowego znajdzie się również wielka wytwórnia lodów owocowych, która może zaopatrzyć w lody cały teren wystawowy. Poza tym sprzedawane tu będą konserwy, kompoty, owoce mrożone itd.

WIEŻA Z PUSZEK KONSERWOWYCH

Państwowy Przemysł Konserwowy buduje pomysłowy pawilon, którego wieże zbudowane będą z puszek konserwowych. W pawilonie tym znajdzie pomieszczenie restauracja, gdzie wydawane będą popularne porcje gorącej kiełbasy, parówek, konserw mięsnych i inne.

Rozumie się, że podane powyżej informacje obejmują tylko garść wiadomości z terenu Wystawy.

Z wydawnictw

OSTATNI NUMER (8. 9. 10) „SPOŁEM" został poświęcony dorobkowi spółdzielczości w dotychczasowej strukturze organizacyjnej. Cały, bardzo bogaty materiał, zawarty na 167 stronach, można podzielić na cztery działy, z których każdy rozbija się na szereg prac, omawiających wyczerpująco każde zagadnienie. W pierwszym dziale po kolei omawia się stan wszystkich działów spółdzielczości: gminnych spółdzielni, mleczarskich, mięsnych, rybackich itd.; w drugiej — prace spółdzielcze w r. 1947 r. Trzeci dział to obraz spółdzielczości na poszczególnych terenach i czwarty poświęcony bieżącym sprawom.

Jest to jeden z najciekawszych numerów „Społem" jakie się dotąd ukazały. Świadczy on o wielkim rozwoju aparatu spółdzielczego po wojnie. Może za słabo został uwidoczniony sam rozwój spółdzielczości, wzrost liczbowy spółdzielców, ich wkłady itp. W każdym razie ostatnie „Społem" jest kopalnią wiedzy o stanie spółdzielczości.

* * *

OSTATNI NUMER „WIADOMOŚCI STATYSTYCZNYCH" podaje wpływy z danin i monopolów państwowych za pierwszy kwartał br. Wynika z niego, że o ile wpływy z podatków bezpośrednich i pośrednich podnoszą się z miesiąca na miesiąc (w styczniu razem wyniosły one 11.940 mil. zł. a w marcu 13.632 mil. zł) to *wpływy z monopoli maleją.* W styczniu wyniosły one 6.936 mil. zł. w lutym 6.433 mil., w marcu zaś 5.587 mil. zł. *Spadek wpływów wykazują monopole tytoniowy, spirytusowy i zapałczany.* Między wpływami ze stycznia i marca różnica w monopolu tytoniowym wynosi około 16%, w monopolu zapałczanym około 37% i w *monopolu spirytusowym 20%!* Wpływy z monopolu spirytusowego w styczniu wyniosły 5 miliardów zł, w lutym 4.500 mild., w marcu 3.972 mild. zł. Gdy się zważy, że ceny wódek nie zmalały, zmniejszyły się zaś wpływy, to musiało spaść ich spożycie mimo, że w marcu okazje do popicia z powodu Wielkanocnych Świąt były większe.

Odpowiedzi Redakcji

P. St. Pieta: Z nadesłanej korespondencji, część zamieszczamy. Prosimy o dalsze listy. Wierszy nie będziemy drukować. Zasyłamy pozdrowienia!

K. D. z Opatowskiego: Dziękujemy za podanie adresów. „Piasta" wysłaliśmy.

Kazimierz znad Raby: Nadesłanego utworu poetyckiego, nie zamieścimy. Prosimy natomiast o korespondencje prozą.

P. Dr Kazimierz Skowroński: Odpowiedź wysłaliśmy listem w dniu 18 czerwca. Pozdrowienie!

WPISY DO PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM ROLNICZO-ZIELARSKIEGO W PIEKARACH koło Krakowa, przyjmuje dyrekcja *od dnia 28 czerwca do 5 lipca 1948 r.* do klasy pierwszej, drugiej i trzeciej.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dyrekcja Gimnazjum poczt. Liszki.

Składajcie ofiary na Chłopskie Tow. Przyjaciół Dzieci — Konto PKO I-4554

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm . . . 20.— zł.
W tekście na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm. . . . . . . 50.— „
Drobne ogłoszenia słowo 15 zł. najmniej . . . . 150.— „
Tłuste za słowo 100% drożej.
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej.
Ceny ogłoszeń prenumeraty zagranicą 100% drożej.
Prenumerata z przesyłką pocztową kwartalnie . . . . 100.— zł.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. Do ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie od umowy. Za niewyraźny druk, spowodowany warunkami technicznymi Administracja nie odpowiada i nie bierze na siebie obowiązku bezpłatnego powtórnego zamieszczenia inseratu.

Wychodzi raz w tygodniu.

Wydawca Ludowe Tow. Wydaw. „Piast" Kraków Basztowa 17, I p.

Drukarnia Nr. 3 „Wiedza", Kraków, Orzeszkowej 7
Nr zam. 281, 19. VI. 1948. — M—45043